

Sygn. akt II AKa 134/20

**1**

**2 WYROK**

**2.1 W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 października 2020 r.

**4 Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:**

**5 Przewodniczący: SSA Maciej Żelazowski (spr.)**

**6 Sędziowie: SA Małgorzata Jankowska**

**7 SA Stanisław Stankiewicz**

**8 Protokolant: st. sekr. sądowy Anita Jagielska**

**9 przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin – Niebuszewo w Szczecinie del. do Prokuratury Okręgowej w Szczecinie Anny Zapor**

**10 po rozpoznaniu w dniu 22 października 2020 r. sprawy**

**11 rozpoznawał sprawę C. D. (1) i K. M.**

**12 oskarżonych z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 280 § 2 kk w zbiegu z art. 157 § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk**

**13 na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, obrońcę oskarżonego C. D. (1)**

**14 od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**15 z dnia 18 lutego 2020 r. sygn. akt III K 280/19**

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. D. oraz radcy prawnego M. D. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym C. D. (1) i K. M. z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego C. D. (2) od przypadającej na niego 1/2 części wydatków związanych z w postępowaniem odwoławczym oraz od opłaty i całością wydatków za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

SSA Małgorzata Jankowska SSA Maciej Żelazowski SSA Stanisław Stankiewicz

## UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 134/20	
Załącznik dołącza się w każdym	1		

przypadku. Podać liczbę załączników:		
1. <b>CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>		
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>		
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 lutego 2020 r., sygn. akt III K 280/19		
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>		
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego		
# oskarżyciel posiłkowy		
# oskarżyciel prywatny		
# obrońca		
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego		
# inny		

<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo		

	błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu			
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia			
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia			
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka			
#	art. 439 k.p.k.			
#	brak zarzutów			
<b>0.11.4. Wnioski</b>				
#	uchylenie	#	zmiana	
<b>2. Ustalenie faktów w związku z</b>				

<b>dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>				
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>				
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>				
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>				
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów</b>				

<b>(dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<b>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
3.1.	<p>Obrazy prawa procesowego, a to art. 7 K.p.k. "poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego tj. zeznań świadków K. C., P. B., P. G. (1), K. W., D. P., opinii biegłego z dnia 01 września 2019 r., wyjaśnień oskarżonego C. D. (1), w sposób dowolny, fragmentaryczny, nie uwzględniający zasad prawidłowego rozumowania, co doprowadziło do uznania zeznań</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

	<p>świadka K. C., P. B. w całości za wiarygodne i spójne, choć zmieniały się one w toku trwania postępowania i są one w pewnym zakresie sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego C. D. (1), a także z pozostałym zebrany materiałem dowodowym, a także w konsekwencji do uznania oskarżonego C. D. (1) winnego tego, że w nocy z dnia 29 na 30 lipca 2018 r. w Ś. w ramach zarzucanego mu czynu dokonał naruszenia czynności narządów ciała K. C. na okres trwający do 7 dni w postaci rany ciętej kciuka prawego oraz otarcia naskórka uda prawego, a tym samym, że swoim zachowaniem wypełnił on również znamiona czynu z art. 157 § 2 k.k."</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>W pierwszej kolejności zgodzić należało się z apelującym, że uzasadnienie</p>			

zaskarżonego wyroku jawiło się jako wyjątkowo lakoniczne, wręcz hasłowe i tak na prawdę jedynie formalnie czyniło zadość wymogom określonym w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Jednocześnie jednak zauważyć należy, że treść art. 455a k.p.k. nie pozwala obecnie na uchylene zaskarżonego wyroku jedynie ze względu na wadliwości uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Ponadto, pomimo wskazanych wyżej uchybień, treść zgromadzonych dowodów oceniona we wzajemnym powiązaniu oraz przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego, pozwalała na uznanie zeznań pokrzywdzonych za wiarygodnych i w efekcie na ustalenie sprawstwa obydwu oskarżonych w takim zakresie w jakim przyjął to Sąd I instancji. Ponadto, faktycznie apelujący nie kwestionował sprawstwa C. D. (1), a domagał się jedynie wyeliminowania z opisu czynu



spowodowania przez tego oskarżonego obrażeń ciała K. C., który to postulat w realiach sprawy nie zasługiwał na uwzględnienie.

Stwierdzić bowiem należy, że pierwszym argumentem podniesionym przez apelującego, a mającym służyć podważeniu prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów i w efekcie ustalenia co do spowodowania nożem przez oskarżonego C. D. (1) obrażeń na ciele pokrzywdzonej, było odwołanie się do błędnego rozpoznania przez K. C. jednego ze sprawców napadu na jej osobę. Oczywiście fakt taki miał miejsce, gdyż pokrzywdzona, jak wynika z zeznań K. W. (k. 43-45) oraz pierwszych zeznań K. C. (k. 7-10), już na miejscu zdarzenia w radiowozie oraz w czasie okazania zdjęć podczas pierwszych zeznań na 100% rozpoznała M. W., jako sprawcę napadu, który posługiwał się nożem. Tymczasem ta ostatnia osoba ze zdarzeniem nie

miała nic wspólnego i zatrzymana została jedynie z powodu nerwowego zachowania się. Kwestia wadliwego rozpoznania nie mogła jednak, jak chciałby tego apelujący, skutkować uznaniem za niewiarygodnych zeznań pokrzywdzonej co do spowodowania u niej przez C. D. (1) obrażeń nożem. Po pierwsze bowiem pokrzywdzona ostatecznie wycofała się z rozpoznania, stwierdzając że wcześniej chyba zbyt pochopnie i błędnie wskazała sprawcę przestępstwa na swoją osobę (k. 60). Co więcej, nawet jeżeli dowiedziała się od policjantów, że wskazany przez nią mężczyzna nie może być sprawcą napadu, na co brak jest jednak dowodów, to jednocześnie wyraźnie podała, że po zdarzeniu myślała nad tym, że wskazała sprawcę napadu i doszła do wniosku, że uczyniła to błędnie. Logicznie wyjaśniła również, że w czasie okazania była pod wpływem działania silnych emocji, z czym należy się zgodzić

uwzględniając, nie tylko fakt doznania obrażeń, ale i stresujący charakter całego zajścia. Nie sposób przy tym pominąć zeznań świadka P. G. (1), który nie tylko stwierdził, że pokrzywdzeni byli zadyszani i przerażeni, a kobieta płakała (k. 39-40), ale jeszcze wskazał, że pokrzywdzona była tak zdenerwowana, że momentami nie mogła słowa powiedzieć (k. 696v-697). Oczywiście zatem jest, że w stresie, zaraz po zajściu, pokrzywdzona mogła się zasugerować faktem zatrzymania jednej osoby ubranej w podobną koszulkę i wskazać na nią jako na sprawcę napadu, a później w czasie formalnego przesłuchania, pamiętając już twarz z momentu zatrzymania, potwierdzić dokonane wcześniej, w rzeczywistości błędne, rozpoznanie. Nie sposób także pominąć tego że jakkolwiek oboje pokrzywdzeni przy radiowozie stwierdzili, że rozpoznają sprawcę

napadu, to jednak zeznania P. G. (1) wskazują, że ewidentnie mieli z tym pewne kłopoty, skoro, jak podał, pokrzywdzeni wyraźnie w tym zakresie się konsultowali, a pokrzywdzony P. B. nawet powiedział do pokrzywdzonej K. C. "ale koszulka ta sama, poznaję bluzę i poznaję jego". Pośrednio fakt ten potwierdził także funkcjonariusz policji K. W., który z jednej strony podał, że pokrzywdzeni na sto procent rozpoznali sprawcę napadu już w radiowozie, ale z drugiej strony również wskazywał na twierdzenie pokrzywdzonej, że zatrzymany mężczyzna ma taką samą koszulkę, ale twarz jest ta sama, dodając że po chwili jeszcze raz oboje pokrzywdzeni wypowiedali się na temat rozpoznania. Oboje pokrzywdzeni również, o czym wspominali obydwaj wymienieni wyżej świadkowie, wyraźnie wskazywali, że zatrzymany mężczyzna nie posiada czapki, a napastnik ją miał.

Gdy do tego doda się, że P. B. już w czasie pierwszych zeznań stwierdził, że mężczyzna rozpoznany na zdjęciu przez K. C., jedynie przypomina mu napastnika, ale nie jest pewien czy to on, dodając, że w czasie zajścia był przestraszony, a w czasie przesłuchania zmęczony, to suma wskazanych wyżej okoliczności wskazuje, że rozbieżności co do rozpoznania jednego z napastników były w pełni zrozumiałe i nie świadczyły o niewiarygodności ich relacji co do spowodowania przez C. D. (1) obrażeń ciała pokrzywdzonej. Trzeba także zauważyć, że pokrzywdzona wyraźnie podała, iż na policji powiedziano jej, że musi kogoś wskazać, co tłumaczy dlaczego ostatecznie wskazała na osobę, którą już widziała w radiowozie. Znamienne jest przy tym to, że sam oskarżony C. D. (1) potwierdził nie tylko udział w zdarzeniu, ale jeszcze przyznał, że w czasie zajścia posiadał nóż, a nawet go wyjął.

Oczywiste zatem jest, że ze względu na stres, ze względu na nocną porę oraz ze względu na posiadanie przez oskarżonego D. czapki utrudniającej niewątpliwie rozpoznanie, pokrzywdzeni po prostu w emocjach i sugerując się faktem zatrzymania przez policję jednej osoby, podobnie ubranej, początkowo wskazywali na nią jako na sprawcę przestępstwa. Eksponowane zatem przez apelującego rozbieżności w tym zakresie, nie mogły podważyć wiarygodności relacji pokrzywdzonych co do samego przebiegu zajścia, w tym spowodowania przez oskarżonego C. D. (1) obrażeń na ciele K. C..

Kolejnym argumentem mającym świadczyć o wadliwości dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów co do spowodowania przez C. D. (1) obrażeń ciała pokrzywdzonej, a podniesionym przez apelującego, był rzekomy brak potwierdzenia przez

inne dowody, zeznań pokrzywdzonej co do spowodowania u niej obrażeń ciała nożem przez oskarżonego C. D. (1). Takie jednak stanowisko nie zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej bowiem kolejności stwierdzić należy, czego wydaje się, że apelujący nie kwestionował, że pokrzywdzona zaraz po czynie posiadała obrażenia w postaci przecięcia kciuka i powierzchownej rany nogi. Jak bowiem zeznał świadek P. G. (1), pokrzywdzona, gdy przybiegła na stację benzynową, miała zakrwawione spodnie, krwawiła i świadek dał jej apteczkę, a ona poszła do łazienki. Na fakt posiadania przez pokrzywdzoną obrażeń wskazywał także ratownik medyczny D. P., który podał, że został wezwany do zajścia, które miało polegać na ugodzeniu nożem, że gdy przybył na miejsce, pokrzywdzona miała rozciętą skórę kciuka prawej ręki oraz niewielkie otarcie naskórka na prawej nodze, ale obrażenia

owe nie wymagały szycia. Wreszcie treść opinii medycznej (k. 389), a nawet znajdujące się w aktach sprawy zdjęcia (k. 21) jednoznacznie wskazywały na posiadanie przez pokrzywdzoną ran. Co więcej z zeznań wymienionych wyżej świadków wynikało, że obrażenia jakie posiadała pokrzywdzona były świeże, skoro krwawiły i skoro wezwano pomoc medyczną. Już zatem ten fakt wskazywał, że należało owe obrażenia wiązać z zajściem, skoro brak jest dowodów aby powstały one wcześniej (trudno przyjąć, aby pokrzywdzona spacerowała z krwawiącą raną palca).

W drugiej kolejności podkreślić należy, że sam oskarżony potwierdził, że w czasie zdarzenia posiadał nóż, a nawet go wyjął. Skoro zatem oskarżony w czasie zajścia ewidentnie posiadał i posługiwał się nożem, skoro pokrzywdzona, ewidentnie zaraz po zajściu posiadała



krwawiącą ranę i to o charakterze ciętym (tak wynika z opinii i zeznań ratownika medycznego) i skoro pokrzywdzona zeznawała, że została przez oskarżonego nożem zaatakowana, to okoliczności owe, przy uwzględnieniu elementarnych zasad logiki i doświadczenia życiowego, nakazywały uznanie, że to oskarżony spowodował obrażenia ciała K. C..

Powyższego wniosku nie były też w stanie podważyć eksponowane w apelacji rozbieżności w opisie przebiegu zajścia przedstawionym przez oboje pokrzywdzonych. Oczywiście świadek P. B. w czasie pierwszych zeznań podał, że nie widział jak K. C. została zaatakowana nożem, ale jednak sam fakt wyjęcia go przez jednego napastnika i grożenia nim ewidentnie potwierdzał. Co więcej, twierdząc, że nie widział samego momentu zadania ciosu nożem, pokrzywdzony zeznał jednocześnie, że widział jak z ręki i nogi K. C.

leci krew, co idealnie korespondowało z obrażeniami jakie posiadała pokrzywdzona, a pośrednio także ze wskazywanym przez nią faktem zaatakowania jej nożem przez C. D. (1). Nieskutecznym, a wręcz manipulacyjnym zabiegiem było przy tym odwołanie się przez apelującego do treści zeznań P. B. z rozprawy. Wprawdzie wówczas nie wspominał o obrażeniach pokrzywdzonej, ale było to zrozumiałe, gdy uwzględni się, że w tej fazie postępowania, znaczny czas po zajściu, świadek po prostu wydarzenie opisał zdecydowanie bardziej ogólnie. Zauważyć jednak należy, co apelujący niestety pominął, że pokrzywdzony po odczytaniu mu jego wcześniejszych zeznań, a więc tych, w których mówił o obrażeniach K. C., podtrzymał je. Jednocześnie stwierdzić należy, że przy dynamice całego zajścia, przy olbrzymim stresie, pokrzywdzony mógł pewnych elementów zdarzenia nie dostrzec.

Pokrzywdzona natomiast w swoich pierwszych zeznaniach podała, że po wyjęciu noża, po zagrożeniu jego użyciem i po żądaniu wydania telefonu, pieniędzy i torebki, C. D. (1), gdy weszła pomiędzy niego, a pokrzywdzonego, zamachnął się w jej stronę nożem, chcąc ugodzić ją w nogę, ale ona się odsunęła i doznała rozcięcia palca prawej ręki, które to rozcięcie krwawiło. Odrzuciła wówczas torebkę, aby zyskać czas na ucieczkę, P. B. oddał telefon i oboje pokrzywdzeni zaczęli uciekać. Na rozprawie natomiast, tak jak P. B., pokrzywdzona opisała zajście już dość ogólnie, a nawet stwierdziła, że do ugodzenia doszło, gdy po próbie ucieczki jeden ze sprawców przejechał koło niej na rowerze i drasnął ją nożem w udo (wcześniej podawała, że nożem ugodził ją mężczyzna bez roweru i w nieco wcześniejszej fazie). Jednocześnie jednak, po odczytaniu jej pierwszych zeznań podtrzymała je i stwierdziła, że są one najbardziej

wiarygodne. Takie zaś stwierdzenie było w pełni zrozumiałe, albowiem oczywiste jest, że świadek samo zdarzenie najlepiej pamiętała zaraz po jego zaistnieniu, a nie po upływie znacznie ponad roku. Oczywiste wreszcie jest, że nawet zaraz po zajściu relacje świadków mogły się w pewnym zakresie różnić. Ewidentnie bowiem widać, że oboje pokrzywdzeni bardzo przeżyli całe zajście, byli w olbrzymim stresie i nie może dziwić, że pewne szczegóły opisywali odmiennie. Nie świadczy to jednak o niewiarygodności ich relacji zwłaszcza, że cały czas identycznie opisywali moment spotkania napastników, że zaatakowani zostali przez dwóch mężczyzn, jednego na rowerze i jednego pieszo, że napastnicy żądali torebki i telefonu, że jeden z napastników miał nóż i groził nim, że pokrzywdzona odrzuciła torebkę, a pokrzywdzony oddał telefon, że uciekli w stronę stacji benzynowej.

To zatem, że pokrzywdzony nie dostrzegł momentu zadawania ciosu nożem nie świadczy, że do takiej sytuacji nie doszło, zwłaszcza, że świadek jednocześnie wyraźnie wskazywał na obrażenia K. C.. Trzeba przy tym podkreślić, że zajście było dynamiczne i składało się z kilku faz, co też sprzyjało pewnym przeinaczeniom. Pomimo zatem rozbieżności co do pewnych szczegółów, w swojej zasadniczej części zeznania pokrzywdzonych były zbieżne. Jednocześnie trzeba podkreślić, że C. D. (1) jest dla pokrzywdzonych osobą obcą i brak jest jakichkolwiek racjonalnych powodów, dla których ci ostatni mieliby kłamać co do spowodowania obrażeń na ciele pokrzywdzonej. Trzeba również zwrócić uwagę na ten fragment zeznań funkcjonariusza policji K. W., w którym podał, że dowiedział się, że gdy jeden z napastników zbliżał się z nożem,

pokrzywdzona  
zasłoniła swojego  
chłopaka i została  
zraniona w prawy  
kciuk. Ta bowiem  
wypowiedź  
korespondowała z  
pierwszymi  
zeznaniem  
pokrzywdzonej, w  
których podała,  
że chwilę przed  
ugodzeniem nożem  
podeszła "między P.  
a tego mężczyznę  
bez roweru", co  
później mogło zostać  
odebrane jako  
zasłonięcie P. B..  
Widać zatem, że  
pokrzywdzeni ze  
względu na stres  
pewne szczegóły  
opisywali inaczej, ale  
w swojej istocie ich  
zeznania były w  
pełni wiarygodne.

Także jako czyste  
spekulacje uznać  
należało wywody  
apelującego w tej  
części, w której  
wskazał, że trudno  
uznać, aby takie  
powierzchowe  
rany, jakie  
stwierdzono u  
pokrzywdzonej,  
mogły powstać na  
skutek zaatakowania  
nożem. Wprawdzie  
rzeczywiście w opinii  
biegłego (k. 389) nie  
opisano szczegółowo  
mechanizmu  
powstania obrażeń  
K. C., ale niczego  
to nie zmienia.  
Nie sposób bowiem

pominąć opisu  
ugodzenia nożem  
podanego przez  
samą  
pokrzywdzoną,  
która na kartach  
7-10 podała, że gdy  
oskarżony  
zamachnął się  
nożem w stronę jej  
nogi odsunęła się i  
nóż rozciął jej tylko  
palec, a na rozprawie  
dodała, że w czasie  
obrony nogi nóż  
najechał na jej palec i  
delikatnie go rozciął  
(k. 585v-587v).  
Taki zatem opis  
zajścia, nawet bez  
wiedzy specjalnej,  
wskazywał, że  
powierzchnowość  
obrażeń ciała  
pokrzywdzonej  
absolutnie nie  
wykluczała  
wskazywanego przez  
nią celowego  
zadania jej ciosu  
nożem przez C. D.  
(1).

Bez znaczenia było  
też to, że świadek  
P. G. (2) zeznał,  
iż pokrzywdzony  
powiedział do niego  
gdy czekali na  
przyjazd radiowozu,  
że też dostał nożem,  
że pokazywał ranę  
na brzuchu i  
miał zakrwawioną  
koszulkę.  
Pokrzywdzony  
bowiem w  
rzeczywistości nie  
posiadał żadnej rany  
od noża. Być

może zatem świadek niedokładnie odebrał wypowiedzi pokrzywdzonego, a być może ten ostatni w stresie i przy uwzględnieniu, że w czasie ucieczki się przewrócił i mógł doznać jakiś otarć (wprost na takowe wskazywała K. C.), rozważał, czy nie powstały one od noża, a nawet na początku sądził, że tak właśnie było. Przytoczona zatem wypowiedź świadka niczego nie zmieniała, bo nie podważała zeznań samej pokrzywdzonej, a i P. B. w swoich zeznaniach nie wskazywał przecież wprost na to, że widział moment zadawania ciosu nożem.

Ostatecznie zatem, ewidentny fakt krwawienia pokrzywdzonej zaraz po zajściu, ewidentny fakt posiadania ran na palcu i nodze, cięty charakter ran, głównie na palcu, brak jakichkolwiek podstaw do wnioskowania, że pokrzywdzona posiadała już przed zajściem rozważane tutaj obrażenia (krwawienie ran



wskazywało, że musiały one powstać w czasie zdarzenia), brak jakichkolwiek powodów, dla których pokrzywdzona miałaby fałszywie wskazywać na spowodowanie u niej obrażeń nożem przez oskarżonego oraz fakt, że oskarżony faktycznie w czasie zajścia posiadał nóż i się nim posługiwał, prowadziły do oczywistego wniosku, że obrażenia na ciele pokrzywdzonej powstały na skutek celowego działania C. D. (1). W innym przypadku należałoby zignorować treść wskazanych wyżej dowodów i wynikających z nich okoliczności, odrzucić zasady logiki i doświadczenia życiowego i przyjąć, że pomimo tego, iż to oskarżony w czasie zajścia posiadał nóż i groził pokrzywdzonym jego użyciem, to K. C., albo celowo sama się zraniła i fałszywie wskazywała na oskarżonego, albo, że obrażenia owe powstały w jakiś niewyjaśnionych okolicznościach.

Takie jednak wnioski byłyby wręcz absurdalne. Prawidłowo zatem Sąd I instancji ocenił zgromadzone dowody i zasadnie przyjął, że sprawcą obrażeń ciała pokrzywdzonej był oskarżony.

Automatycznie, sam fakt, że oskarżony zaprzeczył zadaniu ciosu nożem, pomimo że przyznał się do dokonania rozboju i wyjęcia w jego czasie noża, nie mógł przemawiać za koniecznością dania mu wiary co do kwestii spowodowania obrażeń ciała pokrzywdzonej, jak ewidentnie oczekiwał tego apelujący. Także pewne rozbieżności w relacjach świadków, tak eksponowane w apelacji, nie podważały ich wiarygodności, albowiem były zrozumiałe, a nawet wskazywały, że świadkowie nie uzgadniali wersji wydarzeń i podawali to co zapamiętali pomimo dynamiki zajścia i ewidentnego stresu. Zarzut zatem obraży treści art. 7 k.p.k.

nie zasługiwał na uwzględnienie.		
Wniosek		
<p>"O zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu przypisanemu oskarżonemu C. D. (1) - naruszenie przez ww. oskarżonego czynności narządów ciała K. C. na okres trwający do 7 dni w postaci rany ciętej kciuka prawego oraz otarcia naskórka uda prawego oraz z kwalifikacji prawnej czynu - art. 157 § 2 k. w zw. z art. 11 § 2 kk a także poprzez zmniejszenie wymiaru wymierzonej oskarżonemu C. D. (1) kary..." ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Ponieważ niezasadny okazał		

<p>się zarzut obrazy art. 7 k.p.k. wniosek o zmianę z tego powodu zaskarżonego wyroku, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, jawi się jako niezasadny.</p>			
<p>3.2.</p>	<p>Obrazy art. 63 § 1 k.k. poprzez jego "niezastosowanie w niniejszej sprawie i nie zaliczenie oskarżonemu C. D. (1) okresu obowiązywania wobec ww. oskarżonego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, trwającego od dnia 10 maja 2019 r. na poczet kary, podczas gdy w sprawie orzeczono wobec oskarżonego bezwzględną karę pozbawienia wolności".</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Nie zasługiwał także na uwzględnienie zarzut obrazy art. 63 § 1 k.k. Wprawdzie przepis ten nakazuje</p>			

zaliczenie na poczet  
orzeczonej kary  
okresu  
rzeczywistego  
pozbawienia  
wolności, a Sąd  
I instancji w  
zaskarżonym  
wyroku  
rozstrzygnięcia w  
tym przedmiocie nie  
zawarł i to pomimo  
tymczasowego  
aresztowania  
oskarżonego w  
sprawie, ale samo w  
sobie nie świadczyło  
to o obrazie  
wymienionego wyżej  
przepisu. Do takowej  
doszłoby gdyby Sąd  
I instancji odmówił  
zaliczenia na poczet  
kary rzeczywistego  
okresu pozbawienia  
wolności  
oskarżonego w  
sprawie,  
ewentualnie, gdyby  
dokonał zaliczenia  
niezgodnie z  
zasadami  
określonymi w art.  
63 § 1 k.k.  
Żadna jednak z tych  
sytuacji w sprawie  
nie wystąpiła, a  
brak stosownego  
zaliczenia winien  
zostać uzupełniony  
w przewidzianym  
na taką sytuację  
trybie określonym  
w art. 420 § 1  
k.p.k., oczywiście po  
poczynieniu  
stosownych ustaleń.

Wniosek			
O zaliczenie na poczet kary orzeczonej wobec oskarżonego, okresu jego tymczasowego aresztowania w sprawie.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny		
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.			
Patrz wyżej.			
3.3.	<p>Obrazy art. 46 § 1 k.k. "poprzez jego zastosowanie w niniejszej sprawie i orzeczenie wobec oskarżonego C. D. (1) obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę solidarnie z oskarżonym K. M. kwoty 1.000 zł na rzecz P. B. oraz kwoty 600 zł na rzecz K. C. mimo braku wykazania w toku postępowania wysokości poniesionej szkody, a także obowiązku zapłaty przez oskarżonego C. D. (1) zadosćuczynienia za wyrządzoną krzywdę na rzecz K. C. kwoty 4.000 zł z racji uznania go za winnego naruszenia czynności narządów</p>	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

	<p>ciała ww. mimo, iż prawidłowa i wszechstronna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uniemożliwia uznanie oskarżonego za winnego dokonania swoim zachowaniem przestępstwa z art. 157 § 2 kk".</p>		
<p>Związłe o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Nie zasługiwał także na uwzględnienie zarzut obrazy art. 46 § 1 k.k. Pomijając bowiem kwestię formalnej prawidłowości tak sformułowanego zarzutu, stwierdzić należy, że wadliwości sądzienia zadośćuczynienia apelujący upatrywał w głównej mierze w braku podstaw do przyjęcia, że to C. D. (1) spowodował obrażenia ciała pokrzywdzonej. Tymczasem, skoro ze wskazanych w punkcie 3.1 powodów ocena dowodów i w efekcie ustalenie faktyczne co do spowodowania właśnie przez</p>			

oskarżonego C. D. (1) obrażeń ciała pokrzywdzonej, były prawidłowe, to oparty na przeciwnym stanowisku wniosek co do braku podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia nie mógł zostać uwzględniony. Dodać również należy, że jakkolwiek Sąd I instancji rzeczywiście w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku stwierdził, że drugi oskarżony widział i akceptował zachowanie C. D. (1), w tym spowodowanie nożem obrażeń ciała pokrzywdzonej, to jednak stwierdzenie owo było pewnym skrótem myślowym wskazującym na możliwość przypisania drugiemu oskarżonemu współsprawstwa w przestępstwie rozboju. Zauważyć bowiem należy, że z treści wyroku jednoznacznie wynika, że spowodowanie obrażeń ciała K. C. przypisano jedynie oskarżonemu C. D. (1), a więc ewidentnie potraktowano owo zachowanie jako



jego eksces. Co więcej, uzasadniając zasądzenie na rzecz pokrzywdzonej stosownego zadośćuczynienia

Sąd I instancji wyraźnie wskazał właśnie na to ostatnie rozwiązanie, stwierdzając że to C. D. (1) był sprawcą, w domyśle jedynym, uszkodzenia ciała pokrzywdzonej.

Ostatecznie zatem prawidłowo Sąd I instancji zasądził właśnie od tego ostatniego stosowne zadośćuczynienie jako sprawcy wyrządzonej K. C. krzywdy. Zresztą jeżeli oskarżony uważa, że odpowiedzialność w tym zakresie winien ponieść solidarnie z drugim oskarżonym, to może dochodzić tej kwestii w drodze postępowania cywilnego, której to drogi przedmiotowe rozstrzygnięcie mu nie zamyka.

Nie sposób również uznać, aby Sąd I instancji wadliwie ustalił kwotę należnego pokrzywdzonym odszkodowania.

Wprawdzie rzeczywiście nie przeprowadził jakichkolwiek

dowodów weryfikujących zeznania K. C. i P. B. co do wysokości poniesionych szkód, ale skoro dał w całości wiarę ich zeznaniom, to dowód, ów tak samo jak każdy inny, mógł stanowić podstawę stosownych ustaleń w tym zakresie. Trzeba przy tym podkreślić, że K. C. wyraźnie wskazała ile warte były ukradzione przedmioty, podobnie jak P. B., a ponadto wskazała, że część skradzionych jej przedmiotów była nowa (okulary) lub niedawno kupiona (telefon, który zresztą odzyskano), zaznaczając jednocześnie, że nie posiada już rachunków. Takie zatem podejście wskazuje, że podawała ona aktualną wartość utraconego mienia i nie ma podstaw do zakładania, że w tym zakresie kłamała, tak samo zresztą jak P. B.. Jednocześnie nie sposób było zgodzić się z noszącymi jedynie charakter spekulacji wywodami apelującego co do nastawienia pokrzywdzonych na

uzyskanie jak  
największej  
rekompensaty, a  
opartego na samym  
jedynie fakcie  
wnoszenia przez K.  
C. o zasądzenie  
zadośćuczynienia w  
znacznie większej  
kwocie, niż zasądził  
Sąd I instancji.  
Pomijając bowiem  
to, że owa kwota  
dotyczyła faktycznie  
zadośćuczynienia, a  
nie odszkodowania,  
stwierdzić należy, że  
wartość  
ukradzionych rzeczy  
pokrzywdzeni podali  
zaraz w czasie  
pierwszego  
przesłuchania, kiedy  
trudno byłoby ich  
podejrzewać o  
spekulacje w tym  
zakresie i celowe  
zawyżanie wartości  
utraconego mienia.  
Kwestia zaś na jaką  
kwotę  
pokrzywdzona  
wyceniała swoje  
cierpienia jest  
zawsze w pewnym  
zakresie  
subiektywna i  
dopiero Sąd na  
podstawie  
okoliczności sprawy  
czyni stosowne  
ustalenia w tym  
zakresie. Nie sposób  
zatem wnioskować  
na podstawie treści  
wniosku o  
zadośćuczynienie, że  
pokrzywdzona  
nieprawdziwie  
wskazywała

wysokość szkody  
zwłaszcza, że w  
owym wniosku  
pokrzywdzona  
wnosiła o zasądzenie  
tytułem  
odszkodowania  
dokładnie takiej  
kwoty, jaką wskazała  
w czasie pierwszego  
przesłuchania jako  
wartość zabranych  
jej przedmiotów.  
Trzeba też zauważyć,  
że apelujący wiedząc  
o wniosku o  
odszkodowanie nie  
kwestionował  
wartości  
wskazanego przecież  
już w zarzucie  
mienia. Co do  
zatem uprawnienia  
Sądu I instancji  
do ukształtowania  
odszkodowania w  
takiej wysokości w  
jakiej uczynił to  
Sąd I instancji nie  
było jakichkolwiek  
wątpliwości.

Wreszcie stwierdzić  
należy, chociaż  
apelujący wprost  
tego nie  
kontestował, że  
wysokość  
zasadzonego  
zadośćuczynienia  
uwzględniała w  
należyтым stopniu  
skalę cierpień  
fizycznych i  
psychicznych jakich  
doznała  
pokrzywdzona.  
Zaatakowanie jej  
bowiem w nocy,  
posłużenie się

nożem,  
 spowodowanie  
 wprawdzie nie  
 poważnych, ale  
 jednak uszkodzeń  
 ciała, niewątpliwie  
 nastęczyło  
 pokrzywdzonej nie  
 tylko dolegliwości  
 fizycznych, ale też  
 psychicznych. Ze  
 wskazanych już w  
 innych częściach  
 niniejszego  
 uzasadnienia zeznań  
 świadków  
 jednoznacznie  
 wynikało, że  
 pokrzywdzona po  
 zajściu była  
 przerażona, a jej  
 wypowiedzi z  
 rozprawy co do tego,  
 że obecnie boi się  
 chodzić po zmroku,  
 że nie ufa ludziom,  
 że gdy jest sama  
 rozgląda się i boi się,  
 że to się powtórzy,  
 w przedstawionych  
 realiach zasługiwały  
 w pełni na wiarę.  
 Zasadzenie zatem w  
 tej sytuacji kwoty  
 4000 zł tytułem  
 zadośćuczynienia na  
 pewno nie  
 przeszacowywało  
 dolegliwości  
 fizycznych i  
 psychicznych, jakich  
 doznała K. C..

Wniosek

O uchylenie w  
 stosunku do C.  
 D. (1) rozstrzygnięć  
 zawartych w

# zasadny

# częściowo zasadny

<p>punktach II i III zaskarżonego wyroku, a dotyczących zasądzonego zadośćuczynienia na rzecz K. C. i odszkodowań na rzecz obojga pokrzywdzonych.</p>	<p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wobec nieuwzględnienia zarzutu obrazu art. 46 § 1 k.k. wniosek o uchylenie rozstrzygnięć w zakresie zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia nie zasługiwał na uwzględnienie.</p>		
<p>3.4.</p>	<p>Rażącej niewspółmierności "wymierzonej oskarżonemu D. kary pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat, która to kara jest nieadekwatna do okoliczności czynu, braku spowodowania przez oskarżonego C. D. (1) naruszenia czynności narządów ciała K. C. oraz okoliczności łagodzących istniejących po</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>

	<p>stronie oskarżonego tj. wieku oskarżonego, braku uprzedniej karalności, postawy oskarżonego C. D. (1) w trakcie prowadzonego przeciwko niemu postępowania w tym przeproszenia pokrzywdzonych".</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Również zarzut rażącej niewspółmierności (surowości) kary okazał się niezasadny. Zarzut ów można bowiem skutecznie podnieść jedynie w sytuacji wykazania, że pomiędzy karą jaką należałoby orzec przy uwzględnieniu przesłanek wymiaru kary, a karą jaką wymierzono, zachodziła dysproporcja i to o zasadniczym, rażącym charakterze. Tymczasem taka sytuacja w przypadku oskarżonego nie wystąpiła.</p> <p>Po pierwsze bowiem apelujący podstaw do innego</p>			

ukształtowania kary  
pozbawienia  
wolności upatrywał  
w kwestii  
wyliminowania  
ustalenia, że  
oskarżony  
spowodował u  
pokrzywdzonej  
obrażenia ciała i  
wyliminowania z  
kwalifikacji prawnej  
czynu przypisanego  
oskarżonemu  
przepisu art. 157  
§ 2 k.k. Skoro  
jednak postulaty w  
tym zakresie okazały  
się niezasadne, to  
automatycznie  
wymienione wyżej  
okoliczności nie  
mogły skutkować  
wymierzeniem  
postulowanej przez  
apelującego kary.

Po drugie, wskazując  
na nieprawidłowe  
uwzględnienie przez  
Sąd I instancji  
okoliczności  
wpływających na  
wymiar kary,  
apelujący w  
pierwszej kolejności  
odwołał się do  
okoliczności, czynu,  
które winny  
skutkować  
wymierzeniem  
łagodniejszej kary.  
Nie podjął jednak  
nawet próby  
wykazania, jakie to  
okoliczności zajścia  
nakazywały takie  
rozwiązanie. Być  
może nakazywał  
uwzględnienie braku



zranienia  
pokrzywdzonej, ale  
jak to już wyżej  
stwierdzono, skoro  
zarzut w tym  
ostatnim zakresie  
okazał się  
niezasadny, to nie  
sposób było  
uwzględniać braku  
spowodowania  
obrażeń ciała  
pokrzywdzonej przy  
ocenie  
prawidłowego  
ukształtowania  
przez Sąd I  
instancji wysokości  
orzeczonej kary.  
Niezależnie od  
powyższego,  
stwierdzić należy, że  
okoliczności zajścia  
były tego rodzaju,  
że niewątpliwie  
przemawiały za  
orzeczeniem kary w  
takiej wysokości w  
jakiej orzekł ją Sąd  
I instancji. Sąd ten  
zresztą uwzględnił  
na korzyść  
oskarżonego nagłość  
zajścia, ale z drugiej  
strony należało  
uwzględnić na  
niekorzyść  
oskarżonego fakt  
działania wspólnie  
z drugą osobą,  
fakt posłużenia się  
właśnie przez C.  
D. (1) nożem,  
fakt spowodowania  
właśnie przez niego  
obrażeń ciała  
pokrzywdzonej, fakt  
wykorzystania  
zapytania go i  
jego znajomych

o drogę przez  
pokrzywdzonych  
oraz fakt nie  
aż tak małej  
wartości przedmiotu  
przestępstwa.

Wszystkie bowiem  
te okoliczności  
wskazują na sporą  
dozę determinacji  
w dążeniu do  
osiągnięcia  
zamierzonego celu,  
czy brak hamulców  
przed uszkodzeniem  
ciała innej osoby.  
Oczywiste jest też,  
że oskarżony działał  
umyślnie z  
zamiarem  
bezpośrednim,  
naruszył dość istotne  
dobra chronione  
prawem, a to  
mienie oraz zdrowie  
i wolność innych  
osób, a skutkiem  
jego działania były,  
tak obrażenia  
fizyczne, jak i straty  
materialne, może nie  
w jakiejś bardzo  
dużej wysokości,  
ale na pewno  
nie w wysokości  
symbolicznej.

Stopień zatem  
społecznej  
szkodliwości czynu  
oskarżonego był  
znaczny.

Po trzecie, zasadnie  
Sąd I instancji nie  
przecenił (wynika to  
z samej wysokości  
kary, albowiem  
Sąd I instancji  
bardzo lakonicznie  
uzasadnił swoje

stanowisko w  
zakresie wymiaru  
kary) eksponowanej  
w apelacji postawy  
oskarżonego w  
czasie  
prowadzonego  
postępowania.  
Ponieważ także  
apelujący szerzej nie  
uzasadnił swojego  
stanowiska w tym  
zakresie, należy  
domyślać się, że poza  
przeproszeniem  
pokrzywdzonych,  
apelujący miał na  
myśli przyznanie  
się oskarżonego  
do winy. Jeżeli  
jednak chodzi o tą  
ostatnią okoliczność,  
to nie sposób  
nie zauważyć, że  
oskarżony faktycznie  
jedynie częściowo  
przyznał się do winy i  
zanegował, fałszywie  
zresztą, dokonanie  
najbardziej  
drastycznego  
fragmentu czynu.  
Faktycznie również  
dążył do  
umożliwienia  
koledze uniknięcia  
odpowiedzialności  
karnej. Trudno  
zatem taką postawę  
premiować, bo  
faktycznie wskazuje  
ona na  
wyrachowanie  
oskarżonego i  
dążenie do  
uzyskania  
najkorzystniejszego  
rozstrzygnięcia, a  
nie na skruchę i  
chęć rzeczywistego

wyjaśnienia sprawy. Nie sposób także przeceniać przeproszenia pokrzywdzonych, albowiem miało ono charakter czysto formalny, a postawa oskarżonego, który nie tylko nie dąży do naprawienia wyrządzonej szkody i krzywdy, ale wręcz unika poniesienia jakichkolwiek ciężarów z tym związanych, wskazuje, że w rzeczywistości oskarżony nie czuje się odpowiedzialny za to co zrobił.

Po czwarte, zgodzić należało się z apelującym, że oskarżony jest sprawcą młodocianym, przy wymierzaniu kary któremu należy kierować się względami wychowawczymi.

Jednocześnie jednak stwierdzić należy, że oskarżony jawi się jako osoba silnie zdemoralizowana.

Wprawdzie w chwili czynu nie był on jeszcze karany, ale późniejsze skazania (trzykrotne) wskazują na znaczny stopień zdemoralizowania oskarżonego. Ten bowiem nie tylko był, pomimo bardzo

młodego wieku, już trzykrotnie karany sądownie, ale jeszcze dopuszczał się przestępstw przeciwko mieniu, a więc przestępstw tego samego rodzaju co będącego przedmiotem niniejszego postępowania. Co więcej, dopuścił się także naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego. Oczywiście zatem jest, że skazany nie wyciąga jakichkolwiek wniosków, brnie w swojej przestępczej działalności oraz nie waha się przed stosowaniem przemocy. Nie sposób również pominąć treści wywiadu kuratora sądowego (k. 215), z którego wynika, że oskarżony już w szkole sprawiał problemy, był podejrzewany o kradzieże, a przeprowadzane rozmowy dyscyplinujące i prewencyjne nie odnosiły żadnych skutków. Co więcej, na skutek postępującej demoralizacji, oskarżony pozostawał pod dozorem kuratora,

a następnie został umieszczony w Ośrodku (...) w R., który zresztą opuścił bez zgody rodziców. Odwoływanie się zatem do młodego wieku oskarżonego, czy jego niekaralności w chwili czynu, było zabiegiem nieskutecznym. W przypadku oskarżonego próby oddziaływań wychowawczych niestety zawiodły i obecna kara musi uwzględniać konieczność intensywnego oddziaływania resocjalizacyjnego oraz stanowić na tyle silny bodziec by zniechęcić oskarżonego od popełniania kolejnych przestępstw. Orzeczona zatem kara spełnia w sposób prawidłowy także swoje cele indywidualnoprewencyjne. Wreszcie względem na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, nakazywał orzeczenie kary pozbawienia wolności w takim rozmiarze w jakim orzekł ją Sąd I instancji. Z jednej bowiem strony wskazuje ona na

<p>zwalczanie przez Państwo niebezpiecznej przestępczości, a z drugiej strony wskazuje, że stanowi ona na tyle silną odplątę by powstrzymać już dość silnie zdemoralizowanego oskarżonego od kolejnych naruszeń porządku prawnego, a jednocześnie daje szansę na podjęcie odpowiednio intensywnych działań resocjalizacyjnych.</p> <p>Ostatecznie zatem nie sposób było uznać, aby orzeczona kara jawiła się jako nadmiernie surowa.</p>		
Wniosek		
o wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary pozbawienia wolności	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Ponieważ nie uwzględniono zarzutów obrazy art. 7 k.p.k. i rażącej niewspółmierności wymierzonej kary, a		

<p>z tymi zarzutami apelujący wiązał podstawy do orzeczenia łagodniejszej kary, wniosek w tym zakresie nie zasługiwał na uwzględnienie.</p>		
<p>4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b></p>		
<p>4.1.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>		
<p>5. <b>ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b></p>		
<p><b>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p><b>0.15.1.1.</b></p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p>Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 lutego 2020 r., sygn. akt III K 280/19 na mocy, którego uznano oskarżonego C. D. (1) za winnego popełnienia</p>		



przestępstwa polegającego na tym, że w nocy 29 na 30 lipca 2018 r. w Ś., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, przy czym C. D. (1) grożąc użyciem trzymanego w ręce noża wobec pokrzywdzonych K. C. i P. B. oraz powodując posiadany nożem naruszenie czynności narządów ciała K. C. na okres trwający do 7 dni w postaci rany ciętej kciuka prawego oraz otarcia naskórka uda prawego, po uprzednim żądaniu wydania telefonów, pieniędzy i torebki, zabrali w celu przywłaszczenia na szkodę P. B. telefon komórkowy (...)wartości 1000 zł oraz na szkodę K. C. telefon komórkowy marki X. (...), okulary korekcyjne i torebkę damską, łącznej wartości 1200 zł, tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które na podstawie art. 280 § 2 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził

<p>od oskarżonego na rzecz K. C. zadośćuczynienie w wysokości 4000 zł oraz na rzecz K. C. i P. B. odszkodowania (solidarnie z drugim oskarżonym) odpowiednio w kwotach 600 zł i 1000 zł.</p>	
<p>Zwiążle o powodach utrzymania w mocy</p>	
<p>Nie uwzględniono żadnego z podniesionych zarzutów, nie wystąpiły jakiegokolwiek bezwzględne przesłanki odwoławcze oraz okoliczności, które Sąd winien uwzględnić z urzędu.</p>	
<p><b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>	
<p>0.0.15.2.1.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>
<p>Zwiążle o powodach zmiany</p>	
<p><b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>	



<b>dalszego postępowania</b>		
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
Punkt II	<p>W związku z występowaniem w sprawie obrońcy z urzędu w osobie adwokat A. D. należało, stosownie do treści § 2 pkt 1, § 4 ust. 1, 2 i 3 i § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18 j.t.) zasądzić na rzecz wymienionej wyżej adwokat koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym w wysokości 738 zł (wraz z podatkiem VAT). Taka wysokość ustalonej</p>	

	stawki wynikała z uwzględnienia niezbyt dużego stopnia złożoności sprawy i wielkości nakładu pracy związanego z udziałem w postępowaniu odwoławczym.	
<b>6. Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
Punkt III	<p>Wobec nieuwzględnienia w całości apelacji obrońcy oskarżonego, jak również apelacji prokuratora, koszty sądowe za postępowanie odwoławcze oskarżony C. D. (1) winien ponieść w wysokości 1/2. a w pozostałej części należało nimi obciążyć Skarb Państwa (art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k.).</p> <p>Uwzględniając jednak dość już długi okres izolacji oskarżonego, brak majątku i niewielkie obecnie możliwości zarobkowe uznać należało, że uiszczenie przez oskarżonego przypadających na niego kosztów</p>	

	<p>sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym opłaty, byłoby dla niego ze wskazanych przyczyn nadmiernie uciążliwe. W efekcie zwolniono oskarżonego z obowiązku ich uiszczenia obciążając nimi Skarb Państwa (art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych - Dz.U. 1983.49.223).</p>	
<p>7. <b>PODPIS</b></p>		
<p>SSA Małgorzata Jankowska SSA Maciej Żelazowski SSA Stanisław Stankiewicz</p>		

<p><b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b></p>		
<p>Kolejny numer załącznika</p>	<p>1</p>	
<p>Podmiot wnoszący apelację</p>	<p>obrońca oskarżonego C. D. (1)</p>	
<p>Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja</p>	<p>1. przypisanie oskarżonemu spowodowania uszkodzenia ciała pokrzywdzonej K. C. i zakwalifikowanie</p>	

	<p>przypisanego mu przestępstwa rozboju w zbiegu z przestępstwem określonym w art. 157 § 2 k.k.,</p> <p>2. brak zaliczenia na poczet orzeczonej kary, stosownie do treści art. 63 § 1 k.k., okresu rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie,</p> <p>3. wadliwe zastosowanie art. 46 § 1 k.k. i zasądzenie od oskarżonego zadośćuczynienia i odszkodowania.</p>	
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie	

	kwalfikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
<b>0.11.4. Wnioski</b>		
#	uchylenie	# zmiana